

przestrzegać także i stronnictwo rządzące. Inspektorów szkolnych trzeba uwolnić od roboty biurokratycznej, aby mogli oddać się pracy wizytacyjnej. Mowca krytykował konferencje okręgowe, które wiele kosztują, a pożytku nie dają żadnego, gdyż nauczycielstwo ludowe kępuje się zabierać głos w dyskusji wobec inspektorów okręgowych. Z wielką siłą mowca wystąpił przeciwko dobrowolnej germanizacji kraju, jakiej pobiła zarówno Sejm jak Rada szkolna, które dopuściły do tego, że w kraju mamy 95 szkół z językiem wykładowym niemieckim. A przecież pod tym względem nie mamy chyba złudzeń, że germanizm, że prusactwo — to najcięższy wróg narodu naszego, należy więc tępić te wpływy, a nie dopomagać do ich szerzenia się. Mowca zakończył apelem: „Dajmy, ile tylko możemy na szkołę ludową“.

P. Kozłowski rozpoczął od tego, że większość Izby groźb, jakimi szafował p. Stapiński, się nie ulęknę, a używanie takiego sposobu „przekonywania“ do przeciwników bynajmniej nie należy. Mowca nie jest przeciwnikiem podwyższenia plac nauczycielskich, o ile finanse kraju na to pozwolą, a słusność tego wymagać będzie. Rozgoryczenie nauczycielstwa istnieje i w tych krajach, gdzie place nauczycielskie są o wiele wyższe, aniżeli nasze, płynie ono w znacznej mierze z agitacji. Jedną z najpilniejszych potrzeb naszego szkolnictwa jest uproszczenie książek szkolnych, a dalej zmniejszenie okręgów inspekcyjnych, aby inspektorowie znali doskonale nauczycieli, żyli z nimi i posiadali ich zaufanie. Należałoby ustanowić katechetów okręgowych, celem podniesienia nauki religii. Budować szkoły trzeba według jednego uproszczonego typu. Konferencji okręgowych, na których bywał mowca, bynajmniej za nieużyteczne uważać nie można.

P. Kozłowski wśród wielkiej wesołości Izby wykazywał dalej, jak fatalnie ułożone są nasze czytanki szkolne. Są one przeładowane szczegółami, prześiknięte duchem pedagogii niemieckiej, opisy są suche i niezajmujące, zamiast od szczegółów do ogółu, idą zawsze od abstrakcyjnych określeń do konkretnych szczegółów.

Po przemówieniu p. Kozłowskiego, nagrodzonym oklaskami, zabrał głos ks. Pastor dla sprostowania faktów. Mowca polemizował z twierdzeniem hr. Stadnickiego, że nauki religii w szkołach prawie niema. Jeśli księża nie mogą poświęcać dostatecznie czasu nauce w szkole ludowej, to pochodzi to z mnogości i trudności ich obowiązków, a nie ich lenistwa i niedbalstwa.

P. Michałowski wykazywał dalej bezpodstawność zarzutów, jakie poczynił ks. Bohaczewski seminarium i jego grono nauczycielskie w Tarnopolu.

Marszałek zarówno po przemówieniu ks. Pastora jak i p. Michałowskiego prosi, aby posłowie przy sprostowaniach faktów nie prowadzili polemiki.

Pomimo tego upomnienia, ks. Bohaczewski „prostował“ rzekome twierdzenia p. Głabińskiego, których on zupełnie nie wygłosił, co wywoływało w Izbie protesty i wesołość. Aby dać miarę taktyki ks. Bohaczewskiego, dość powiedzieć, że „prostował“ on zarzut p. Głabińskiego, rzekomo mu uczyniony, że jest anarchistą i chciałby podłożyć bombę pod Wawel. Nic podobnego p. Głabiński ks. Bohaczewskiemu nie zarzucał. A jeśli ks. B. podobny zarzut prostował, objaśnić to chyba można znanym przysłowiem: „Co komu na myśli, to mu się przyśni“.

Poskromiony wreszcie przez marszałka, ks. Bohaczewski usiadł i zamknął. W sprostowaniach faktycznych zabierali jeszcze głos pp. Skolyszewski i Stapiński, poczem o g. 12 m. 15 marszałek posiedzenie zamknął. Następne dziś o g. 10 rano.

O głosowanie powszechne.

Praga. (Tel. wł.) Jak się tutejsze dzienniki zgodynie z Wiednią dowiadują, wczorajsza Rada ministerialna uchwaliła w razie ponowienia się ekscesów chwycić się odrazu ostrych zarządzeń, ewentualnie zawiesić sądy doraźnie.

Igława. (Tel. wł.) Batalion stojącego tu garnizonem 81 pp. otrzymał rozkaz trzymania się w pogotowiu do odjazdu do Pragi.

Praga. (Tel. wł.) Wczorajsze wydania dzienników „Prawo Lidu“, „Narodni Listy“ i „Czas“ zostały skonfiskowane z powodu sprawozdań o niedzielnych wypadkach. Kiedy policja zjawiała się w drukarni „Prawa Lidu“, aby dokonać konfiskaty, robotnicy poczęli obrzucać kamieniami policjantów, raniąc kilku żołnierzy. Na głównych ulicach skonsygnowano wojsko. W Królewskich Winohradach odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie, celem omówienia zajęć dnia niedzielnego.

Praga. (TBK.) Około 11 przedpołudniem zebrały się tłumy ludności przed redakcją pisma „Prawo Lidu“ i wznosiły okrzyki. Jednego policjanta insultowano. — Schronił się on do gmachu rządowego.

Insbruk. (TBK.) Wczoraj odbyło się zgromadzenie socjalistyczne, na którym przywódcą robotników Goldhammer mówił najpierw o wypadkach w Rosji i wniósł uchwalenie wyrazów sympatii dla rewolucjonistów rosyjskich. Następnie uchwalono rezolucję na rzecz powszechnego głosowania wraz z wezwaniem partii do przygotowania strajku masowego.

Tryest. (TBK.) Około 1.500 osób przeciągało wczoraj ulicami i wznosiło okrzyki na rzecz powszechnego głosowania, a przeciw policji i przeciw prezydentowi gabinetu. Do okien inspektoratu policji rzucono kamieniami. Kilka osób zraniono.

Policja kilka osób aresztowała, u jednej z nich znaleziono sztylet.

Warażdyn. (TBK.) Wczoraj przyszło na zgroma-

dzeniu partii „prawnej“, które protestowało przeciw rezolucji uchwalonej przez posłów chorwackich w Riece, do starcia z socjalistami, którzy wtargnęli do lokalu zgromadzenia i demonstrowali na rzecz powszechnego głosowania. Ponieważ była obawa, że przyjdzie do większych zaburzeń, na ulicy było ustawione wojsko. Podczas starcia w lokalu zgromadzenia kilka osób zostało zranionych nożem. W końcu udało się tłum rozprószyć.

Salzburg. (TBK.) W kurhauzie odbyło się wczoraj zgromadzenie socjalistyczne połączone z manifestacją na rzecz rewolucji w Rosji i powszechnego głosowania. Przed gmachem rządu kraj. urządzono również demonstrację. Wypadku nie było.

Ostrawa Morawska. (TBK.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie socjalistyczne przy udziale kilku tysięcy osób w sprawie powszechnego głosowania. Potem odbył się pochód przez miasto.

W Cieszynie odbyło się także zgromadzenie robotnicze i pochód.

Również i w innych miastach śląskich odbyły się zgromadzenia. Przebieg ich był spokojny.

Wiedeń. (TBK.) Gdy w czasie wczorajszej przedpołudniowej demonstracji nikogo nie aresztowano, popołudniu aresztowano 8 młodzieniaszków w czasie zdejmowania czerwonych sztandarów przed gmachem parlamentu.

Po spisaniu protokołu puszczono ich na wolność.

Praga. (TBK.) Namiestnictwo wydało komunikat, w którym zaznacza, że rządowa enuncjacja, ogłoszona w „Wiener Abendpost“, wyraźnie stwierdza, iż rząd zajął się kwestią urzeczywistnienia reformy wyborczej, zgodnej z duchem czasu, równocześnie jednak zaznacza, że nie dopuści do żadnego naruszenia ustaw. Jest to interesem własnym sfer, domagających się powszechnego głosowania, ażeby przez legalność postępowania udowodniły swą dojrzałość polityczną, jako pierwszy warunek tak doniosłej reformy. Dalej komunikat zaznacza, że niestety w Pradze zdarzyły się przekroczenia ustaw, które nie mają i nie powinny mieć nic wspólnego z ruchem wyborczym. Nawet strzelano do organów bezpieczeństwa i rozporządzeniom ich stawiano gwałtowny opór. Namiestnictwo ostrzega przed podobnym postępowaniem właśnie w interesie reformy wyborczej i aby rząd nie musiał się chwycić najostrzejszych środków zaradczych.

Linc. (TBK.) Wczorajsza manifestacja socjalistyczna za powszechnem głosowaniem odbyła się w spokoju.

W pochodzie wzięło udział 5.000 ludzi z czerwonymi sztandarami. Niesiono też tablicę z napisami na cześć powszechnego głosowania. Deputacja robotnicza, na której czele stał poseł Beurle, udała się do marszałka kraju dra Ebenhocha i namiestnika Handla i wręczyła im petycję, domagającą się reformy wyborczej do Sejmu i do parlamentu na podstawie powszechnego głosowania. Marszałek dr. Ebenhoch w przemowie wskazał na głosy dzienników, które dowodzą, że rząd pracuje nad daleko idącą reformą wyborczą. Co do siebie marszałek uznał powszechne głosowanie za reformę już dojrzałą, która się nie da dłużej powstrzymać. Marszałek sądzi jednakże, że w pierw należałoby przeprowadzić reformę wyborów do parlamentu, a później do Sejmu.

Namiestnik w odpowiedzi na przemówienie deputacji oświadczył, że wprawdzie nie jest upoważniony do składania deklaracji imieniem rządu, którego stanowisko znanem jest z doniesień dzienników. Osobiście jednak namiestnik sądzi, że rozszerzenie prawa wyborczego na warstwę, dziś go nie posiadającą, jest kwestią, której nie podobna usunąć z porządku dziennego. Zasada powszechnego głosowania nie znajduje już prawie nigdzie w opinii publicznej oporu, gdyż uzasadnioną jest zarówno rozwojem ekonomicznym, jak postępem oświaty i politycznym wyrobieniem najszerszych warstw ludności. Trudność tkwi w ządaniu równego głosowania. W tem miejscu namiestnik przedstawił ujemne strony terroryzmu większości, dzięki której 51 ludzi może zupełnie unicestwić wolę pozostałych 49. Tym ujemnym stronom mają zapobiedz rozmaite systemy wyborcze, jak wybory proporcjonalne, pluralne i t. p., ale jeżeli te kwestie przedstawiają wielkie trudności w zupełnie jednolitych państwach nowożytnych, gdzie chodzi o zrównoważenie jedynie wpływu jednostek albo obywateli, to ta trudność jest tem większa w Austrii, gdzie nie tylko trzeba ochronić prawa mniejszości, ale też miarę wpływów na skład reprezentacji państwa, narodowości, które je składają, a nawet względy kulturalne i względy na postęp w ogóle. Partya socjalistyczna spełniła pierwszą część zadania przez to, że przekonała opinię o konieczności reformy wyborczej. Trudniejsza część zadania następuje, teraz chodzi mianowicie o to, jak pogodzić zasadę równości z interesami narodowymi, historycznymi i kulturalnymi. Tej kwestii nie można rozstrzygnąć przez agitację wśród mas, tylko przez wspólną pracę stronnictw politycznych z rządem.

Następnie deputacja zawiadomiła o otrzymanej odpowiedzi zebranych na ulicy, którzy przyjęli wiadomość okrzykami na cześć powszechnego głosowania, poczem robotnicy rozeszli się spokojnie.

Praga. (TBK.) Komunikat namiestnictwa rozlepieno na ulicach i ogłoszono w nadzwyczajnych dodatkach dzienników urzędowych.

Praga. (Tel. wł.) Celem wzmocnienia garnizonu miejscowego pociągi nadzwyczajne przywiozły 22.000 piechoty.

Na placu św. Wacława kawaleria musiała szarżować, poczem piechota z bagnetami w ręku oczyściła plac. Na Winohradach wojsko użyło także broni wobec tłumów.

Wieści z Rosji i Zaboru.

Program rządu. — Rozruchy antyżydowskie. — Zabójstwo konsula włoskiego w Odesie. — Poskromienie prowokatorów antysemitów w Warszawie. — Ruch kolejowy.

Petersburg (Tel. wł.) Jest rzeczą pewną, że program rządowy hr. Wittego jest zupełnie identyczny z programem partii postępowej. Program ten zawiera następujące punkty główne:

1) jedność i niepodzielność państwa rosyjskiego tak, jakim ono jest dzisiaj,

2) stworzenie parlamentu na podstawie możliwie szerokiego prawa wyborczego, przyczem każdy 25 lat liczący obywatel, który przez 3 lata płacił podatku choćby 1 rubla rocznie, ma być uprawnionym do głosowania. Nowy parlament otrzymuje prawa legislacyjne a tak samo i Rada państwowa, która zostanie przemieniona w Izbę wyższą,

3) utworzenie Izby wyższej nastąpi w ten sposób, że car mianuje jedną trzecią dygnitarzy, dwie trzecie zaś członków stanowić będą ludzie nauki i umiejętności, tudzież naczelnicy ziemstw,

4) zupełna wolność prasy, słowa i zgromadzeń, nietykalność osoby i własności,

5) Poprawa położenia stanu chłopskiego, tworzenie nowych banków chłopskich, podniesienie kolonizacji wewnętrznej,

6) poprawa położenia stanu robotniczego,

7) ogólny przymus naukowy,

8) równość wszystkich wyznań,

9) zupełna niezawisłość sądów.

Petersburg (Pet. Ag.) Komunikat rządowy dopatruje się powodu rozruchów w rozgoryczeniu jednej części ludności przeciw drugiej, mianowicie z powodu manifestu z 30 października. Jedynym środkiem przeciw rozruchom jest to, aby wszyscy przejęci byli przekonaniem, że reformy będą bezwarunkowo przeprowadzone i żadne usiłowania przeciwnie temu nie przeszkodzą. Komunikat zaleca umiarkowanie i apeluje do lojalnych obywateli, na których liczy przy uspokojeniu kraju. Rząd pragnie wprowadzenia reform i przy tem chce oprzeć się na spokojnej większości ludności, której przyszły rozwój Rosji na zasadzie wolności obywatelskiej i integralności terytorjalnej Rosji są drogą. Szczególnie liczy rząd na poparcie prasy, która powinna zrozumieć, że w obecnej sytuacji koniecznym jest zjednoczenie sił duchowych całej Rosji.

Londyn (Tel. wł.) „Daily Telegraph“, omawiając antyżydowskie rozruchy w Rosji, powiada, że są one gorsze, aniżeli wykroczenia fanatyków w wiekach średnich. Są one rezultatem nauk agitatorskich Pobiedonoscewa, które zawiły, że obecnie motłoch w przekonaniu spełnienia dobrego czynu, napada żydów i morduje ich. Charakterystycznym jest okrzyk, z jakim masy rzucają się na żydów, wołając: „Żydzi zamordowali cara, rabowali kościoły chrześcijańskie, zabijali księży, należy im się za to zapłata!“ Owe okrzyki dowodzą, jakie jest źródło tych rzezi.

Berlin (Tel. wł.) „Berl. Lokal Anzeiger“ donosi z Moskwy: **Panuje tu zupełna anarchia.** W wielu dzielnicach miasta przyszło do krwawych rzezi. Pojawienie się na ulicy połączone jest z niebezpieczeństwem życia, mieszkańcy opuszczają swe mieszkania tylko w razie ostatecznej konieczności. Ulicami przeciągają ciągle demonstranci, t. zw. monarchiści, tudzież tłumy pijanych z chorągiewkami, portretami cara i obrazami świętych. Kto nie zdejmuje kapelusza, jest obijany lub zabijany. Ulice przepełnione są prowokatorami, którzy podczas demonstracji strzelają, powodują rzezie i rozbudzają namiętność tłumów przeciw strajkom.

Moskwa (Pet. Ag.) Kilku studentów, ściganych przez reakcjonistów, schroniło się do szkoły inżynierskiej i stamtąd poczęli strzelać do swych prześladowców. Na to odpowiedzieli ci ostatni rzucaniem kamieniami na szkołę. Przybyło wojsko i otoczyło budynek.

Petersburg (Pet. Ag.) W Iwanowie i Wozniesieńsku odbyły się wczoraj rozruchy antyżydowskie. Kilka domów i sklepów zrabowano, kilka osób zraniono i zabito.

Odesa (Tel. wł.) Robotnicy zamordowali konsula włoskiego, podejrzywając go, że trzyma stronę żydów.

Odesa (Tel. wł.) Przyszło do silnego starcia między żydami a robotnikami. Po obu stronach setki rannych ludzi, po stronie robotników przeszło 100 osób ciężko a nawet śmiertelnie rannych.

Paryż (TBK.) Z Londynu telegrafują, że w czasie rozruchów w Libawie, przyszło do walki między piechotą a oddziałem kozaków, w której kozacy zostali zupełnie zniesieni.

Tyflis (Pet. Ag.) Grupa reakcjonistów z obrazem cara przeciągała przez miasto. Gdy dano do nich kilka strzałów i rzucono bombę, wojsko odpowiedziało salwą, od której padło 10 osób a 30 zostało zranionych. Podczas tego dwie osoby, które niosły kosz z bombami, zostały zabite skutkiem eksplozji bomb. Zapanowała wielka panika.

Berlin. (Tel. wł.) Z Odesy donoszą, że ofiary w ludziach w czasie ostatnich rozruchów wynoszą 3500 zabitych i 12.000 rannych. Rozpisanie motłochu nie da się opisać.

Londyn. (Tel. wł.) W Sebastopolu odbyło się

